



POWIAT  
POZNAŃSKI

# 17. P SIEDEMNASTKA POWIAT POZNAŃSKI Prasowa

ISSN 2544-0152

nr 4/4

17 gmin powiatu poznańskiego

czerwiec 2017

www.powiat.poznan.pl

## Na wakacje tylko do powiatu

**Czy w powiecie poznańskim można spędzić udane wakacje? Tak! Warto do nas przyjechać i to nawet na dłuższy urlop. Nasz region potrafi zachwycić bogactwem przyrody, pięknymi lasami i wielką liczbą jezior. Nie brakuje u nas też zabytków.**

Rozpoczęły się wakacje. To czas, gdy wszyscy pakują walizki i ruszają w Polskę. W tych wakacyjnych wędrowkach warto zawitać do powiatu poznańskiego. – Jesteśmy drugim, co do wielkości powiatem w Polsce. Wyróżniamy się bogatą gamą walorów krajoznawczych i turystycznych. Mamy Wielkopolski Park Narodowy, trzy parki krajobrazowe, rezerwy i pomniki przyrody, parki-arboreta w Kórniku i Zielonce. Nie brakuje u nas również zabytków. Te najstarsze sięgają czasów romańskich. W naszych gminach są placówki muzealne – wylicza Jan Grabkowski, starosta poznański.

O tym, że powiat poznański ma wiele do zaoferowania turystom, przekonuje również Eugeniusz Jacek, prezes i założyciel Koła PTTK Łaziki przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu. – Kórnik czy Rogalin mają już swoją markę i są jednymi z najchętniej odwiedzanych



bo zwiedzanie tego miejsca może być doskonałą lekcją historii – twierdzi Eugeniusz Jacek. Miłośnikom historii warto tylko przypomnieć, że w powiecie jest ok. 500 obiektów uznanych za zabytki. Najstarszy rodowód mają kościoły w Murawnej Goślinie, Owińskach i Tulcach, które powstały jeszcze w XIII wieku.

Historię powiatu można doskonale poznać, decydując się na piesze lub rowerowe wędrowki. Najlepiej to zrobić, „wbijając” się w Pierścień Rowerowy dookoła Poznania. Ten wyjątkowy szlak powstał w 2001 roku i prowadzi przez gminy powia-

tu poznańskiego, z niewielkim odcinkiem na terenie powiatu gnieźnieńskiego w Dąbrówce Kościelnej oraz samego miasta Poznania w Kiekrzu. Jego łączna długość to około 160 km. – Tę trasę można przejechać przez kilka dni. Bazę wypadową najlepiej mieć w Kórniku lub Zielonce. W powiecie nie brakuje też innych szlaków, dla osób preferujących piesze wycieczki. Te najpiękniejsze leżą na terenie Puszczy Zielonka lub zahaczają o Wielkopolski Park Narodowy – zapewnia Eugeniusz Jacek.

Powiat to nie tylko zabytki i szlaki, ale też przepiękne jeziora i kąpieliska, jak m.in. te w

Błażejewku, Jarosławcu, Kórniku, Kamińsku, Lusowie, Pobiedziskach czy Niepruszewie. – Jezioro Niepruszewskie, które leży na terenie gmin Dopiewo i Buk, to wręcz idealne miejsce dla wczasowiczów. Można tam rozbić namiot czy przyjechać z przyczepą kempingową. Są tam wręcz wymarzone warunki do wędkowania – zachwala Eugeniusz Jacek. Swoich wielbicieli ma kąpielisko Glinianki w Mosinie. – To jedno z najpiękniejszych miejsc do kąpienia się w całej Wielkopolsce, położone w okolicach Wielkopolskiego Parku Narodowego. Plaża jest niemal w centrum miasta. Każdego lata przyjeżdżają do nas setki, jeśli nie tysiące turystów. I to nie tylko z Mosiny – mówi Waldemar Demuth, kierownik Mosińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Walory przyrodnicze i historyczne, dogodne położenie i dobra komunikacja sprzyjają rozwojowi turystyki na terenie powiatu poznańskiego. – Istotną rolę odgrywa także infrastruktura turystyczna dostosowana do oczekiwań i potrzeb osób mających różnorodne zainteresowania, potrzebujących różnych form odpoczynku, będących w różnym wieku i dysponujących zróżnicowanymi środkami finansowymi. Obok bazy noclegowej rozwinięta jest tutaj sieć restauracji, zajazdów, oferujących kuchnię regionalną oraz egzotyczną. Tworzone są ośrodki aktywnej rekreacji i odnowy biologicznej typu spa. Istnieją tu tereny do uprawiania hipiki, gry w golfa, liczne szlaki turystyczne od pieszych, wodnych, rowe-

rowych po szlaki dla zmotoryzowanych – czytamy w wydawnictwie pt. „Powiat Poznański leksykon krajoznawczo-turystyczny” pod redakcją Włodzimierza Łęckiego.

**Blisko 200 tysięcy turystów odwiedza rocznie Zamek w Kórniku, Pałac w Rogalinie i Muzeum Rolnictwa w Szreniawie**

Dla osób chcących lepiej poznać nasz region powstały także inne pozycje książkowe, takie jak „Powiat Poznański rodzinie” oraz „Powiat Poznański przewodnik”. Do atrakcji turystycznych nawiązują też gry „Perły Turystyczne Powiatu” oraz „Memory”. Ta druga polega na układaniu się najciekawsze miejsca w powiecie. „Perły Powiatu Poznańskiego” to z kolei gra planszowa, w której zadaniem graczy jest odnalezienie i odwiedzenie najpiękniejszych miejsc w regionie. Obie gry można pobrać ze strony [www.powiat.poznan.pl](http://www.powiat.poznan.pl). Na tej stronie, w zakładce „turystyka”, znajdują się również szczegółowe informacje na temat wszystkich atrakcji turystycznych w powiecie. A jest ich naprawdę sporo i warto się nimi zainteresować.

**Tomasz Sikorski  
Ziemowit Małąg**

**172 stopnie trzeba pokonać na wieży widokowej na Dziewiczej Górze, by zobaczyć panoramę Puszczy Zielonka**

nych miejsc w całej Wielkopolsce. Atrakcji w naszym regionie jest jednak zdecydowanie więcej. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie. Zarówno osoby preferujące aktywny wypoczynek, jak i ci, którzy lubią poleżeć na plaży. Do powiatu poznańskiego warto przyjechać zarówno na jeden lub kilka dni, jak i na dłuższy urlop. Nawet podczas dwutygodniowego pobytu nikt nie powinien się nudzić – uważa Eugeniusz Jacek.

– Miejsca, które warto odwiedzić nazwaliśmy Perłami Powiatu Poznańskiego – dodaje starosta. Te perły to m.in. Zamek i Arboretum w Kórniku, Pałac i park w Rogalinie, Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie, Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach, Dziewicza Góra w Puszczy Zielonka czy Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. – Ja szczególnie polecam wizytę w Szreniawie. Zwłaszcza nauczycielom,



Fot. 3x - Archiwum



**Jan Grabkowski,  
starosta poznański**

Zwiedzanie powiatu poznańskiego na pewno bym rozpoczął od Zamku w Kórniku, to jedno z moich ulubionych miejsc. Niedaleko Kórnika jest Rogalin, gdzie także można spędzić pół dnia. Pięknym miejscem są Owińska z Parkiem Orientacji Przestrzennej. Tuż obok jest kościół św. Mikołaja. W powiecie mamy zresztą „Szlak kościołów drewnianych”. Nie brakuje u nas także prywatnych pałaców i ośrodków agroturystycznych, gdzie można smacznie zjeść i przenocować w bardzo dobrych warunkach. Jako młody chłopak często jeździłem nad wodę do Strzeszyna. Dzisiaj wybieram Tuczno, a jeśli miałbym ochotę popływać na łódce, to bym wyjechał nad Jezioro Kierskie. Piękne są również jeziora Niepruszewskie i Lusowskie. Zapewniam, że powiat poznański jest nie tylko doskonałym miejscem do mieszkania, ale także do zwiedzania i rekreacji. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie. I to bez względu na to, czy chce leżeć na plaży, czy chce jeździć konno, spacerować lub jeździć rowerem.

## Gminy zapraszają...

**BUK** na plażę Niepruszewo, w sobotę, 15 lipca na Turniej Siatkówki Plażowej, Mini-Turniej Tenisa Stołowego oraz Mini-Turniej w Kapsle.

**CZERWONAK** na akcję plastyczno-społeczną „Kejtry małego Kolberga” od poniedziałku, 24 lipca do piątku 28 lipca, do Klubu Kogucik w Potaszach (10:00-13:00).

**DOPIEWO** na Dni Dopiewa, w sobotę, 1 lipca. Start: 14:30. Występy artystów oraz animacje na placu festynowym.

**KLESZCZEWO** na Dni Gminy Kleszczewo, w soboty: 1 lipca do Kleszczewa, 22 lipca do Gowarczewa a 2 września do Tulec.

**KOMORNIKI** na II Spartakiadę Seniorów, w piątek, 7 lipca, od godz. 16:00, boisko sportowe GOSiR w Komornikach przy ul. Jeziornej 3.

**KOSTRZYN** na lipcowe (środy, piątki) zajęcia zumbi do świetlicy w Czerlejnku.

**KÓRNIK** na XIII Letni Festiwal Muzyka z Kórnik, koncerty w każdą niedzielę, od 9 lipca do 27 sierpnia, w Arboretum w Kórniku, godz. 18:00.

**LUBOŃ** na wakacyjne zajęcia fitness na świeżym powietrzu, w środy na Wzgórzu Papieskim, 18:00 – aerobik, 19:00 – zumba a w soboty na Plaży Miejskiej, 10:00 - joga, 11:00 -TBC/SURVIVAL.

**MOSINA** na „Szeroko na Wąskiej 2017”, na ul. Wąskiej w Mosinie, w niedzielę, 30 lipca (9:00 – 16:00), stanowiska z wyrobami artystycznymi, rękodziełem.

**MUROWANA GOŚLINA** na widowisko „Orzeł i Krzyż” w lipcowe piątki i soboty do Parku Dzieje w Murowanej Goślinie.

**POBIEDZISKA** na Noc Kościołów Drewnianych, w piątek, 30 czerwca, koncert i zwiedzanie m.in. kościoła w Węglewie.

**PUSZCZYKOWO** na „Z Zumbą Fitness po zdrowie”, w sobotę, 1 lipca w ramach II Złoty Fanów Zumbi”.

**ROKIETNICA** na warsztaty wokalne dla dzieci z Martą Podulką, od czwartku, 27 lipca do soboty, 29 lipca (10: 30-13: 30), w GOK w Rokietnicy.

**STĘSZEW** na zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci, poniedziałek, środa, piątek (3, 5, 7 lipca), godz. 11:00, w bibliotece.

**SUCHY LAS** na wernisaz „delikatność i WYSŁĘK”, ul. Szkolna 16, Suchy Las. Wystawa potrwa do 10 lipca.

**SWARZĘDZ** na Turniej Wsi do Rabowic, w sobotę, 1 lipca, start: 16:00. W programie konkurencje sprawnościowe oraz zabawy dla dzieci.

**TARNOWO PODGÓRNE** na Dni Gminy Tarnowo Podgórne, weekend 1-2 lipca, w sobotę przebojowa trasa Lato ZET, w niedzielę: I Ogólnopolski Festiwal Coverów. (AJ)

# Warto zatrudniać młodych

– O tym, że obecny rynek pracy jest rynkiem pracownika wiadomo już powszechnie, a najlepiej wiedzą o tym pracodawcy posiadający wolne miejsca zatrudnienia – mówi Małgorzata Pawlak, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu.

Rynek pracy aglomeracji poznańskiej jest najbardziej aktywnym w kraju. Powiat poznański zajmuje drugie miejsce pod względem najniższej stopy bezrobocia wśród wszystkich powiatów w Polsce. Wskaźnik ten wynosi 2,2%. Jeszcze niższy poziom bezrobocia odnotowano w Poznaniu – 1,8%. Wpływ na dobrą kondycję rynku pracy w powiecie ma kilka czynników, przede wszystkim intensywny rozwój gospodarczy kreowany przez nowe inwestycje, położenie przy ważnych szlakach komunikacyjnych z innymi regionami kraju oraz sprawnie funkcjonująca organizacja transportu publicznego zwiększająca dostępność mieszkańców powiatu do miejsc pracy.

– O tym, że obecny rynek pracy jest rynkiem pracownika, wiadomo już powszechnie, a najlepiej wiedzą o tym pracodawcy posiadający wolne miejsca zatrudnienia. Rosnący popyt na pracownika powoduje trudności lokalnych pracodawców w pozyskaniu kandydatów do pracy. Stąd pracodawcy decydują się często na obniżenie wymagań rekrutacyjnych, np. w zakresie posiadanego doświadczenia zawodowego, i coraz chętniej zatrudniają młodych bez doświadczenia – mówi Małgorzata Pawlak, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu.

Zatrudnianie młodych ludzi ma swoje mocne strony. Osoba ta może wnieść do firmy zapał, entuzjazm, szybkość wykonywania zadań, otwartość na



Fot. – Marek Blachnio

wiedzę i nowe doświadczenia. Z badania „Młodzi na rynku pracy. Pod lupą” realizowanego przez Europejski Fundusz Leasingowy pod patronatem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że 74% pracodawców z sektora małych i średnich przedsiębiorstw widzi korzyści z posiadania w swojej firmie młodych pracowników ze względu na ich kreatywność i nowe pomysły, szybkie przyswajanie wiedzy, czy też dyspozycyjność. Z drugiej strony

pracodawcy zdają sobie sprawę z konieczności przyuczenia do pracy osoby nieposiadającej doświadczenia zawodowego, a koszty zatrudnienia, m.in. składki na ubezpieczenia społeczne, podnoszące poziom ogólnych kosztów wynagrodzenia, a obniżające płace netto, są wysokie. Aby obniżyć koszty zatrudnienia pracodawcy mogą skorzystać z pomocy oferowanej przez Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu. Pracodawca lub przedsiębiorca, który zdecyduje

się na utworzenie miejsca pracy dla osoby do 30 roku życia może otrzymać refundację części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne zatrudnionej osoby.

Warunkiem przyznania refundacji jest zatrudnienie osoby skierowanej przez urząd pracy na podstawie umowy o pracę przez okres co najmniej 24 miesięcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Wówczas refundacja przysługuje przez okres 12 miesięcy. Maksymalna mie-

sięczna wysokość refundacji to 100% minimalnego wynagrodzenia za pracę wraz ze składką na ubezpieczenia społeczne od tego wynagrodzenia. Łączna wysokość refundacji za jedną osobę zatrudnioną wynosi ponad 25 tysięcy złotych. Pomoc udzielana jest zgodnie z warunkami dopuszczalności pomocy de minimis.

– Proponowana forma pomocy daje obopólną korzyść. Dla pracodawcy jest nią pozyskanie pracownika z potencjałem, kreatywnego i otwartego na innowacje oraz obniżenie kosztów zatrudnienia w pierwszych 12 miesiącach. A dla młodych pracowników – stabilne zatrudnienie na umowę o pracę z szansą na rozwój kompetencji i zdobycie doświadczenia zawodowego – twierdzi Małgorzata Pawlak.

Lokalnych pracodawców zainteresowanych przyznaniem refundacji zapraszamy do złożenia wniosku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu. Jego pozytywne rozpatrzenie skutkuje podpisaniem umowy określającej warunki refundacji i wówczas pracodawca może zatrudnić skierowanego bezrobotnego. Z refundacji nie mogą korzystać firmy, które w ostatnich sześciu miesiącach zwolniły pracowników z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Szczegółowe informacje na temat refundacji dostępne są na stronie [pozn.praca.gov.pl](http://pozn.praca.gov.pl), w zakładce „Dla pracodawców i przedsiębiorców – Wspieranie tworzenia miejsc pracy” oraz pod nr tel. (61) 8345-645/677.

Agnieszka Kownacka

## Seniorzy surfują po Facebooku

Okorzyściach i zagrożeniach, które niosą media społecznościowe, o tym, jak znajdować tam wartościowe informacje i jak samemu stać się ich autorem dowiedzą się seniorzy z Suchego Lasu. Właśnie ruszył program edukacyjno-kulturalny „Pora na Facebook dla seniora”, realizowany przez Centrum Kultury i Bibliotekę Publiczną w Suchym Lesie w partnerstwie z sucholeskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

– To na razie pilotaż, pełną parą chcemy ruszyć jesienią – przyznaje Andrzej Ogórkiewicz, dyrektor CKiBP w Suchym Lesie. Podczas zajęć seniorzy poznają także obowiązującą w mediach społecznościowych netykię oraz zdobędą praktyczne umiejętności obsługi profilu na Facebooku.

W czerwcowej edycji udział bierze kilkanaście osób należą-



Fot. – CKiBP w Suchym Lesie

cych do gminnych klubów seniora. Każdej z nich towarzyszy młody asystent. To właśnie zaangażowanie wolontariuszy z okolicznych gimnazjów sprawia, że projekt ten jest tak wyjątkowy.

Nie tylko uczy, lecz pozwala zbliżyć do siebie pokolenia.

– Chcemy w ten sposób wykorzystać potencjał i praktyczne umiejętności młodych, a punktem docelowym będzie umiejęt-

ność sprawnego zdobywania informacji z profili instytucji i placówek kulturalnych, w tym też z profilu sucholeskiego centrum kultury – dodaje Ogórkiewicz.

Ziemowit Małaj

## Kobiety będą bezpieczniejsze

Pół tysiąca mieszkanki Poznania i powiatu poznańskiego weźmie udział w bezpłatnych warsztatach „Akademia Bezpiecznej Kobiety”. Kolejna edycja projektu ruszyła w czwartek, 29 czerwca.

Uczestniczki podczas warsztatów dowiedzą się, jak poprawić swoje bezpieczeństwo na drodze a także jak się zachować w sytuacji zagrożenia osobistego i jak efektywnie pomóc poszkodowanym. W programie zaplanowano także podstawowy kurs samoobrony dla kobiet.

– Celem tego projektu jest poprawa bezpieczeństwa kobiet i uświadomienie im, jak zachować się w sytuacji zagrożenia – mówi Sylwia Stańko z Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. Projekt realizowany jest przez Komendę Miejską Policji w Poznaniu przy współpracy ze Skoda Auto Lab.

Ziemowit Małaj

*Piszemy co u powiecie*

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61 8410-500, redaktor naczelny: Andrzej Wróblewicz

Redakcja: Wydział Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61 8410-500, email: prasowa17@powiat.poznan.pl, www.powiat.poznan.pl. Druk: Drukarnia Polska Press, ul. Malwowa 158, 60-175 Poznań/Skórzewo

# Dziadek zawsze będzie moim wodzem

– Dzisiejsze podróże są bardziej subiektywne niż kiedyś. Świat odkrywa się dla siebie, a nie dla przyszłych pokoleń – mówi Arkady Paweł Fiedler, podróżnik z Puszczykowa, który pokonał maluchem Afrykę i Azję.

Dopiero co przejechał Pan maluchem Afrykę i Azję, a już ma Pan w planach kolejną podróż. Czyba nie potrafi Pan długo wysiedzieć w domu?

Chętnie odpoczywam, zwłaszcza u siebie w Puszczykowie. Lubię sobie usiąść na kanapie i obejrzeć film. Prawdą jednak jest, że po pewnym czasie nosisi mnie i gna w świat. Cały czas mam też jakieś plany w głowie. Myślę o podróżach i miejscach, do których chciałbym dotrzeć. Tych planów jest zresztą tyle, że nie wystarczy mi życia, żeby je wszystkie zrealizować.

Tak było od zawsze? Bo z tego, co wiem, przez pewien czas mieszkał i pracował Pan w Anglii.

Świat zawsze mnie wabił. Nawet gdy pracowałem w korporacji. W wakacje, podczas urlopu też zawsze wyjeżdżałem. Oczywiście, były to krótsze wypadki, niezwiązane z życiem zawodowym.

Teraz podróżowanie jest dla Pana sposobem na życie?

Można tak powiedzieć. Od powrotu z Afryki w 2014 roku mnóstwo czasu poświęcam na wszystko to, co z podróżami jest związane. Elementem pracy podróżnika są choćby spotkania z ludźmi. Ja kupiłem się także na realizowaniu filmów telewizyjnych. I wychodzi to z coraz lepszym skutkiem. Seria z podróży maluchem po Afryce była już kilkakrotnie wyświetlana. Teraz pracuję nad produkcją z wyprawą po Azji. Do tego dochodzą też książki. Pisanie zabiera sporo czasu. Podobnie jak przygotowania do kolejnych podróży. Trzeba przecież wyznaczyć i poznać trasę, przygotować środek transportu, no i poszukać funduszy na wyprawę i na film.

Zamilowanie do przygody ma Pan w krwi. Pana dziadek, Arkady Fiedler, był przecież wielkim i sławnym podróżnikiem. W jego ślady poszedł też Pana ojciec. Teraz o nazwisku Fiedler jest głośno ze względu na Pana nietypowe wyprawy. Chciałby Pan osiągnąć więcej niż dziadek?

W żadnym wypadku nie ściągamy się z nim! Dziadek jest postacią bardzo ważną zarówno dla mnie, jak i dla całej naszej rodziny. Jest naszym wodzem. Z jego dorobku można czerpać, a nie się z nim ściągać. Często się zastanawiam, co by myślał dziadek na temat tego, co i jak robię. Bo przecież podróżuję zupełnie inaczej niż on. Jeżdżę samochodem, robię filmy...

W dzisiejszych czasach jest jeszcze coś do odkrycia?

Świat się zmienił. Granice są otwarte i łatwo podróżować. I to jest piękne. Mając odpowiednie środki, z dnia na dzień można polecieć na drugi koniec świata. Dzisiejsze podróże są jednak bardziej subiektywne niż kiedyś. Świat odkrywa się dla siebie, a nie dla przyszłych pokoleń.



Warto podróżować do miejsc, które zna się choćby z telewizji?

Opisy i obrazy nigdy nie oddadzą tego, co zobaczy się na własne oczy. Będąc w danym miejscu, czujemy je całym sobą. Zapach, kurz, temperatura, słońce, widok, ludzie – to wszystko sprawia, że odbieramy to miejsce całkowicie inaczej.

Pan podróżuje maluchem. Miałem taki samochód i wiem, że trudno go nazwać wygodnym. Podróż takim autem przez tak wielkie kontynenty jak Afryka i Azja musi być sporym wyzwaniem. I to pod każdym względem.

Proces poznawania świata z malucha jest zupełnie inny niż we współczesnym samochodzie. W maluchu nie ma klimatyzacji i jedzie się z opuszczonymi szybami, co powoduje, że ciepło i kurz wdzierają się do środka. Na wybojach człowieka mocno wytrzęsienie. To wszystko sprawia, że sama droga staje się najważniejszą częścią podróży. I to mi odpowiada. Maluch w ten klimat podróżowania świetnie się wpisuje. Jest wolny, niewygodny, więc trzeba się często zatrzymywać. Należy nim jechać ostrożnie i skupiać się na tym, co nas otacza. Maluchem się nie pędzi i dzięki temu świat jest bardziej wyrazisty.

Ile lat ma samochód, którym pokonał Pan Afrykę i Azję?

To rocznik 1998. Jeden z ostatnich, jakie wyprodukowano. Teraz ma przejechane 122 tysiące kilometrów.

Można go zobaczyć także na naszych drogach?

Ostatnio byłem nim w Obornikach, na zlocie maluchów. Spał się bez zarzutu, choć nie prze-

szedł jeszcze remontu po podróży przez Azję.

Pan swoje podróżowanie maluchem rozpoczął od przejechania Polski wzdłuż jej granic. Prawdziwy rozgłos przyniosło Panu jednak pokonanie Afryki. Odnoszę wrażenie, że ten kontynent jest Panu szczególnie bliski.

Coś w tym jest. Afryka mnie kusi. Pamiętam, jak dziadek wyjeżdżał do Afryki Zachodniej. To była jego ostatnia podróż. Miał wówczas 86 lat. Potem ojciec także pojechał na ten kontynent. Napisał o tym zresztą książkę. W tamtym czasie do naszego Muzeum trafiło mnóstwo eksponatów z tych wypraw. Afryka cały czas była obecna w moim życiu. I zawsze mnie tam ciągnęło.

Co jest w niej takiego interesującego?

To niesamowicie barwny kontynent. Pełen kontrastów. Kontynent, gdzie jest około 50 państw i to całkowicie różniących się od siebie. Każde z nich jest zamieszkałe przez wiele różnych grup etnicznych, posługujących się niezliczoną ilością języków. Ta barwność jest niesamowicie interesująca. To też kontynent dla nas egzotyczny. W wielu miejscach Afryki ludzie żyją jeszcze w bardzo tradycyjny sposób. Obecnie ta tradycja miesza się z nowoczesnością.

Która część Afryki podoba się Panu najbardziej?

Nie znam jeszcze całego kontynentu. Przejechałem Afrykę Wschodnią i kawałek Zachodniej. Są jednak miejsca, do których chciałbym wrócić. Przemierzanie kontynentu samochodem jest tylko... przemierzaniem. Nie wszystkie miej-



sca można dokładnie poznać, nie można zatrzymać się na dłużej. Dlatego w przyszłości chciałbym do wielu miejsc powrócić. Takim krajem, który lubię szczególnie, jest Namibia. Byłem tam już trzykrotnie. To kraj przyjazny podróżnikom. Tamtejsze drogi są fascynujące.

Wspaniałe drogi są także w Ameryce Północnej. Pla-

nuje Pan przemierzyć je maluchem?

Mam taki plan, aby pokonać „Pan American Highway”. To sieć dróg z Alaski do Patagonii. Autostrady w Stanach Zjednoczonych, o których pan mówi, są piękne, ale asfaltowe i nie niosą ze sobą wyzwania. Na świecie jest wiele bardziej interesujących dróg. Choćby w Mon-

goli, gdzie byłem w ubiegłym roku. Trzeba było pokonywać rzeki i brody, a na stepie droga rozjeżdżała się w różnych kierunkach i człowiek nie bardzo wiedział, gdzie ma jechać. To było jak loteria. Ale wracając do pytania. Tak, chciałbym pokonać maluchem obie Ameryki, tworząc przy okazji serię telewizyjną. Byłaby to kontynuacja projektu „Po Drodze”. Tym razem „Po Drodze Ameryki”.

Wcześniej jednak chce Pan wrócić do Afryki, tyle że samochodem elektrycznym.

To podróż, o której myślałem już od dłuższego czasu. Podróż wyjątkowa i trudna w realizacji, bo samochód elektryczny ma bardzo dużo ograniczeń. Nie można go napełnić paliwem, tylko trzeba naładować. A w Afryce nie będzie to takie proste. Prądu będę szukał prawie jak wody na pustyni. Bez pomocy miejscowych nic nie będę mógł zrobić. I to jest jeden z powodów, dla którego chcę tę podróż zrealizować. Chcę pokazać, że od każdego z nas, od jednostek, bardzo dużo zależy.

Kiedy Pan startuje?

Chciałbym ruszyć w połowie lutego przyszłego roku. Tym razem pojedę z Kapsztadu przez Afrykę Zachodnią aż do Europy. Wcześniej planuję przejazd testowy po Polsce, wzdłuż granicy wschodniej. Tam też są tereny, które mnie pociągają.

W ostatnich latach cały świat zmaga się z terroryzmem. Czy planując podróż, bierze Pan uwagę różne niebezpieczeństwa?

Na świecie nigdy nie brakowało zagrożeń. Konflikty oraz wojny były, są i pewnie będą. Każdą swoją trasę wytyczam świadomie. Nie pcham się w miejsca, gdzie może być niebezpiecznie. Podróż ma być przyjemnością.

Mówił Pan o ładowaniu samochodu, a w jaki sposób Pan ładuje swoje baterie? Były momenty, w których te baterie były już na wyczerpaniu?

W ubiegłym roku przemierzając Azję, przejechałem przez kazachski step i... myślałem, że oszaleję. To była najdłuższa prosta droga, jaką widziałem w życiu. Wokół morze trawy i płaski step, bez żadnego punktu odniesienia. A ja w maluchu, którego nie można nawet rozpędzić. Nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Takie sytuacje też się zdarzają. Jazda samochodem ma jednak to do siebie, że krajobraz się zmienia, cały czas docierają nowe bodźce. I to mnie właśnie fascynuje i daje energię do brnięcia dalej. Do poznawania nowych miejsc, nowych ludzi. Taka specyfika przemierzania świata mi odpowiada. Bycie ciągle w innym miejscu...

Rozmawiał  
Tomasz Sikorski

